

Sygn. I C 1580/19

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 listopada 2020 r.

Sąd Okręgowy w Słupsku I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	sędzia (del.) Hanna Kaflak-Januszko
Protokolant:	starszy sekretarz sądowy Elżbieta Drozd

po rozpoznaniu w dniu 23 listopada 2020 r. w Słupsku

na rozprawie

sprawy z powództwa D. P.

przeciwko Redaktorowi Naczelnemu G.P. w S.

o ochronę dóbr osobistych i zapłatę

I. oddała powództwo;

II. zasądza od powoda D. P. na rzecz pozwanego Redaktora Naczelnego G. P. w S. 4.337 zł (cztery tysiące trzysta trzydzieści siedem złotych) tytułem kosztów procesu;

III. przyznaje r.pr. B. G. od Skarbu Państwa- Sądu Okręgowego w Słupsku 2.760 (dwa tysiące siedemset sześćdziesiąt złotych) powiększone o stawkę podatku od towarów i usług nieopłaconych kosztów pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu.

I C 1580/19

## UZASADNIENIE

Powód D. P. 27.11.2019 r. (wg prezentaty) pozwał Redaktora Naczelnego G. (...) o 20 000 zł zadośćuczynienia, przeprosiny i sprostowanie artykułu, twierdząc, że napisano nieprawdę, czym narażono go na utratę zdrowia i życia (miał dużo kłopotów).

Uzasadniał, że 11.03.2018 r. konkubina trafiła na (...) w stanie ciężkim, ale główną przyczyną jej śmierci 15.03.2018 r. były zmiany w mózgu (w tym krwotoczne), wywołane chorobą nowotworową, a nie wskutek pobicia, co wykazało badanie histopatologiczne. Tymczasem 16.03.2018 r. w (...) ukazał się artykuł pt. „(...)”, w którym stwierdzono, że skopał na śmierć swoją konkubinę, gdy miał przerwę w odbywaniu kary pozbawienia wolności.

Wezwany do wskazania treści przeprosin i sprostowania, podał treść sprostowania jak na k. 9 i dodał, że dużo ludzi czytało artykuł i nie wie, czy wystarczające będzie, że przyjmie przeprosiny i dlatego zależy mu na sprostowaniu. Oczekiwał, że zostanie podane, że w artykule podano nieprawdę, gdyż za dużo ludzi go czytało.

Zobowiązany do doprecyzowania powództwa podmiotowo i przedmiotowo (k.11), złożył pismo (k. 21), z którego wynika, że pozwół Redaktora Naczelnego jako osobę odpowiadającą za opublikowane treści i władną do zamieszczenia informacji, z których będzie wynikało, że nie były one prawdziwe, by usunąć naruszenie praw powoda.

Następnie podkreślał, że postępowanie karne nie było co do niego prowadzone w zakresie, który wynika z kwestionowanego artykułu. I dodał, że dane podane w artykule ze względu na miejsce zamieszkiwania, umożliwiły odczytanie, że opisano powoda. Dlatego uważał za oczywiste, że powinno dojść do publikacji informacji, z których będzie wynikać, że nie popełnił opisanego w artykule czynu.

P o z w a n y wniósł o oddalenie powództwa. Stwierdził, że artykuł został zredagowany tak, że nie narusza dóbr osobistych, a nadto przygotowany został zgodnie ze standardami dziennikarskimi, w tym w oparciu o informacje od organów prowadzących postępowanie karne. Został opublikowany, gdyż prasa ma obowiązek informowania o ważnych sprawach życia w danej społeczności lokalnej, w tym o popełnionych przestępstwach. Zauważył brak spełnienia przesłanek do dochodzenia sprostowania.

Sąd ustalił, co następuje:

16.03.2018 r. ukazał się sporny artykuł o treści jak na k. 18.

bezsporne

Już 22.03.2018 r. powód złożył zawiadomienie w Prokuraturze, że został pomówiony ww. artykule. Po przeprowadzeniu czynności odmówiono wszczęcia dochodzenia z urzędu, gdyż ustalono, że artykuł powstał na podstawie pozyskanych informacji.

dowód: ww. postanowienie - k. 16

Parę dni po zawiadomieniu prokuratury powód pozwał (...) tak jak w niniejszej sprawie, lecz o 10 000 zł zadośćuczynienia.

Na rozprawie powód po powtórzeniu uzasadnienia pozwu, cofnął powództwo i postępowanie zostało umorzone.

dowód: dokumenty w aktach tut. Sądu (...)

Sporny tekst został sporządzony, gdyż redakcja dowiedziała się o zdarzeniu, a jako gazeta lokalna informuje o takich faktach opinię publiczną.

Autorka artykułu sporządziła go na podstawie pozyskanych informacji, które weryfikowała u rzecznika policji i prokuratora, a ich wypowiedzi także przytoczyła (w tym, że nie ma jeszcze potwierdzenia, co było przyczyną śmierci). Dowiedziała się, że powoda – konkubenta poszkodowanej - zatrzymano w związku z tą sprawą, a kobieta została ciężko pobita, więc na tej podstawie został sformułowany tytuł. W tekście jak zawsze w takiej sytuacji – podała inicjały.

Dodała, że później napisała kolejny tekst o sprawie. Z rozmowy z kolejnym prokuratorem dowiedziała się, że poszkodowana kłóciła się i biła z konkubentem i po pewnym czasie wyprowadziła się do córki, której powiedziała, że powód ją pobił. Policja nie zdążyła jej przesłuchać, gdyż zmarła parę dni po przewiezieniu do szpitala. Okazało się też, że powód nie przebywał w tym czasie na przepustce, ale był w trakcie warunkowego zwolnienia z odbywania kary pozbawienia wolności. Autorka dalej interesowała się sprawą, lecz długo nie było wyników sekcji (ok. roku). Okazało się, że poszkodowana zmarła, gdyż była chora. Powód w międzyczasie był zatrzymany wobec zarzutu innego pobicia i wówczas inny dziennikarz opisał przebieg obu spraw, opierając się na informacjach pozyskanych do tego czasu. W sprawie, której dotyczył sporny tekst, zarzucono powodowi znęcanie się nad poszkodowaną.

dowód: zeznania świadka B. R. - k. 82-83

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo nie podlegało uwzględnieniu.

Ze względu na sposób sformułowania pozwu (stąd obszerniejsze przytoczenie stanowiska powoda na wstępie) zachodziłaby konieczność odniesienia się do wielu kwestii, w tym wpraw formalnoprawnych, ale wobec sedna sporu, rozstrzygnięcie zasadniczo sprawdzało się do oceny, czy artykuł był nierzetelny. Stwierdzenie tego faktu mogłoby świadczyć o naruszeniu dóbr osobistych powoda, skoro tekst jego dotyczył.

Na wstępie sąd zauważył, że już pierwsza lektura tekstu, jeśli ma się na uwadze, by przeczytać go tak jak zwykle artykuły prasowe, bez dodatkowej analizy, prowadzi do wniosku, że nie odbiega od wielu innych. Nawet dość mocny w natężeniu tytuł jest typowy, wobec widocznej w mediach stylizacji, a przy tym pozostaje w związku z treścią przekazanych informacji. Nie budzi wątpliwości, że kronika kryminalna pozostaje w tradycji historii prasy i nieustannie w zainteresowaniu społecznym pozostają - zdarzenia naruszające normy społeczne.

Wobec zarzutów powoda - sąd przystąpił jednak do zbadania ich zasadności, by zweryfikować, czy ocena na podstawie zwykłego doświadczenia życiowego, pozostaje w zgodzie z oceną prawną.

Zacząć więc należy od tego, że rola mediów w życiu społecznym jest oczywista, zwłaszcza w zakresie przekazywania informacji. Zgodnie z art. 1 prawa prasowego: Prasa, zgodnie z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej, korzysta z wolności wypowiedzi i urzeczywistnia prawo obywateli do ich rzetelnego informowania, jawności życia publicznego oraz kontroli i krytyki społecznej.

W przytoczonej ustawie przewidziano regulacje umożliwiające realizację tego celu, z założeniem respektowania prawa, ale tak by nie pozbawić mediów możliwości działania. Określono więc podstawę legalności działania (numery przepisów w uzasadnieniu bez określenia aktu prawnego są z prawa prasowego) :

Art. 12

Dziennikarz jest obowiązany:

- 1) zachować szczególną staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych, zwłaszcza sprawdzić zgodność z prawdą uzyskanych wiadomości lub podać ich źródło;
- 2) chronić dobra osobiste, a ponadto interesy działających w dobrej wierze informatorów i innych osób, które okazują mu zaufanie;
- 3) dbać o poprawność języka i unikać używania wulgaryzmów.

Art. 13

ust. 1. Nie wolno wypowiadać w prasie opinii co do rozstrzygnięcia w postępowaniu sądowym przed wydaniem orzeczenia w I instancji.

ust. 2. Nie wolno publikować w prasie wizerunku i innych danych osobowych osób, przeciwko którym toczy się postępowanie przygotowawcze lub sądowe, jak również wizerunku i innych danych osobowych świadków, pokrzywdzonych i poszkodowanych, chyba że osoby te wyrażą na to zgodę.

Art. 31 a i n.

obowiązek sprostowania i tryb, w jakim można go żądać

Art. 37

Do odpowiedzialności za naruszenie prawa spowodowane opublikowaniem materiału prasowego stosuje się zasady ogólne, chyba że ustawa stanowi inaczej.

#### Art. 38

ust. 1. Odpowiedzialność cywilną za naruszenie prawa spowodowane opublikowaniem materiału prasowego ponoszą autor, redaktor lub inna osoba, którzy spowodowali opublikowanie tego materiału; nie wyłącza to odpowiedzialności wydawcy. W zakresie odpowiedzialności majątkowej odpowiedzialność tych osób jest solidarna.

Na kanwie powyższego sąd także doszedł do wniosku, że nie doszło do naruszenia praw powoda, gwarantowanych art. 23 w zw. z art. 24 kc (zob. art. 37, ale w zw. z art. 1):

a/ tekst przekazywał informacje o znaczeniu społecznym, których podawania oczekuje się od mediów (art. 1, ale i art. 13) –

konstatacja ta nie powinna budzić wątpliwości wobec tego, co już zauważono powyżej. Przekazano informację o bulwersującym incydencie domowym, w wyniku którego kobieta w ciężkim stanie trafiła do szpitala, a sprawca był osobą, która już była po konflikcie z prawem i korzystała z czasowej próby (to czy była to przepustka z więzienia czy inna forma odstępstwa od odbywania kary nie miało znaczenia dla oceny społecznej odnośnie realizacji karalności);

b/ dziennikarka (zob. art. 12) dołożyła zawodowej staranności dla weryfikacji pozyskanych wiadomości i wskazała w tekście, skąd je powzięła i stąd wynikało, jakie fakty zostały ustalone, a jakie czekają na potwierdzenie (w tym, co było przyczyną śmierci). Tytuł artykułu brzmiał jak wniosek, ale sam artykuł dawał możliwość zapoznania się z ciągiem zdarzeń. I jak już wspomniano – taki sposób budowania tytułu, który jest wyolbrzymieniem, bywa częstym standardem. W rezultacie w tym przypadku sąd nie stwierdził, że doszło do przeolbrzymienia<sup>1</sup>, gdyż tytuł pozostawał w logicznym związku, a w treści informowano, na jakie ustalenia jeszcze się oczekuje, a na jakiej podstawie relacjonuje się zdarzenie,

c/ dane powoda zostały przytoczone z anonimizacją nazwiska (zob. art. 13) –

tu także można zauważyć w mediach standard, do którego odwołał się pozwany, jak i autorka tekstu. Mimo że sąd wyraził wątpliwość wobec twierdzeń powoda, że w mieście kilkunastotysięcznym podane w tekście informacje umożliwiały identyfikację powoda (i to nawet na jakimś jego terenie lokalnym o zasięgu, który mógłby być rozpatrywany jako mający znacznie dla oceny przesłanek niniejszej sprawy), to można zauważyć, że uszczegółowienie okoliczności zdarzenia co do jego miejsca, mogło osoby, znające powoda, doprowadzić do jego identyfikacji. I ewentualnie stąd informacja mogła mieć większy zakres. Wystąpienie takiej sytuacji trudno wykluczyć i w innych przypadkach, gdy czytelnik zna daną osobę. Skoro jednak powód miał kontakt osobami, które bazowały na wiadomości prasowej i to było źródło jego kłopotów, to fakt jego zatrzymania przez policję jednak też nie był obojętny dla wyrobienia w nich przekonania, czy dać wiarę wyjaśnieniom powoda, czy stawiać mu zarzuty w oparciu o publikację prasową. Wówczas dopiero orzeczenie z postępowania karnego może przynieść weryfikację i oczyszczenie osoby podejrzewanej o czyn zabroniony, a chroniona jest domniemaniem niewinności, co niestety nie zapobiegnie subiektywnym ocenom społecznym. Mimo tego – jak już zauważono – prasa nie poprzestaje na podaniu tylko informacji o zdarzeniu i pojawiają się także wiadomości o sprawcy, a nawet ofierze<sup>2</sup>.

W nawiązaniu do powyższej analizy należy także wskazać, że była ona dokonywana na bieżąco przy uwzględnieniu, że do naruszenia dóbr osobistych dochodzi, gdy następuje przekroczenia granic przewidzianych prawem czy akceptowanych w porządku publicznym.

Powyższe założenie wpisuje się w przytaczaną regulację prawa prasowego, co podsumowuje następująca wypowiedź (cytat za<sup>3</sup>): „Dziennikarz w przypadku ingerencji w dobra osobiste zajmuje pozycję uprzywilejowaną w porównaniu z innymi osobami, które godzą w cudze dobra osobiste. Standardem prawa cywilnego w zakresie zgodności z prawem krytycznej wypowiedzi o faktach jest jej prawdziwość. W działalności prasowej dla zapewnienia legalności

wystarczające jest dochowanie szczególnej staranności, szczególnej rzetelności oraz zgodności działania z zasadami współżycia społecznego.

Dziennikarz, który potrafi wylegitymować się określoną metodą działania – a nie obiektywnym efektem – uwalnia się od odpowiedzialności cywilnoprawnej. Nie zmienia tej okoliczności treść art. 8 cyt. ustawy, albowiem przepis ten, obligując prasę do prawdziwego przedstawiania omawianych zjawisk, wyznaczył jedynie pewien kierunek działania i dążenia, a nie bezwzględnie oczekiwany efekt końcowy. Przy dochowaniu ww. standardów pracy dziennikarz publikujący obiektywną nieprawdę nie poniesie odpowiedzialności cywilnoprawnej.”

Wobec powyższego należało stwierdzić, że nie doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda, czyli dobrego imienia (bo przede wszystkim chodziło mu o wiązanie jego osoby z czynem, którego nie popełnił). A w konsekwencji nie można pozwanemu przypisać odpowiedzialności za skutki dla zdrowia powoda (zakładając, że w ogóle doszło do uszczerbku, bo szczegółów żadnych powod nie podał, a samo zdenerwowanie mimo, że wiąże się z reakcją organizmu, nie oznacza na tyle trwałego stanu, by stwierdzić wystąpienie uszczerbku – art. 24 w zw. z art. 448 kc). Oczywiście jest przy tym, że późniejszy tok postępowania karnego nie mógł mieć wpływu na niniejszą sprawę, gdyż oceniać należało sytuację, istniejącą w chwili przekazywania informacji, a w tym przypadku nie było uzasadnienia do dalszego oczekiwania, gdyż doszło do weryfikacji wiadomości.

Poza tym pozwany wprawdzie nie przedstawił dalszych artykułów, w których informował o sprawie, co wychodziło naprzeciw oczekiwaniom powoda, ale sąd nie miał podstaw, by odmówić wiarygodności zeznaniom świadka także w tej kwestii. Potwierdzały się one także z informacjami zawartymi w postanowieniu, dotyczącym odmowy prowadzenia dochodzenia w sprawie z zawiadomienia powoda o zniesławieniu go spornym artykułem. Zastanawiające też może być, dlaczego powód ponowił pozew, mimo że wcześniej wycofał powództwo, a obecnie żądał wyższej kwoty i także zaniechał aktywności w sprawie. Sąd dysponował jednak pismami powoda, gdzie dość szeroko przedstawił, w czym dostrzegał naruszenia swoich praw, więc mógł poprzestać na przeprowadzonym postępowaniu dowodowym, by wyjaśnić, czy powództwo jest usprawiedliwione co do zasady. A skoro nie została ona potwierdzona, zbędne było prowadzenie dowodu z zeznań stron (nie miało już więc znaczenia, że dowód podlegał pominięciu także dlatego, że powód nie stawiał się, a strona pozwana prawidłowo zawiadomiona i wezwana nie stawiała się poprzez osobę, która miałaby złożyć zeznania w charakterze strony jako Redaktor Naczelny).

Mimo rozstrzygnięcia sedna sporu, do omówienia pozostały sygnalizowane kwestie natury formalnoprawnej, gdyż wobec sformułowania pozwu, lektura orzecznictwa dotyczącego odpowiedzialności na kanwie prawa prasowego, wskazuje, że problemy występujące w wykładni mogą służyć podważaniu rozstrzygnięcia, a przynajmniej zakresu jego skutków. Otóż:

a/ powód posługiwał się sformułowaniem, że wnosi o sprostowanie i zobligowany przez sąd nadal używał tego sformułowania, choć jednocześnie objaśniał intencje, oczekiwania, dla których wnosił pozew. Wynikało z nich niewątpliwie, że niezależnie od trybu, oczekuje, że zostanie opublikowana informacja, z której będzie wynikało, że nie doprowadził do śmierci. Pełnomocnik powoda potwierdził, że przedmiotem powództwa jest żądanie oparte na art. 23, 24 kc, a nie instytucji sprostowania, co było oczywiste, gdyż ze względu na tryb do wystąpienia z takim żądaniem, a zwłaszcza upływ czasu, nie mogło ono być uwzględnione (art. 39 ust. 2 cyt. ustawy stanowi o wygaśnięciu roszczenia),

b/ pozwanie w trybie art. 31a ustawy wiąże się z obowiązkiem z art. 32, co uzasadnia legitymacją pozwania Redaktora Naczelnego jako organu gazety, a nie skonkretyzowanej osoby fizycznej. Z czasem doszło do wykładni, by zapobiec torpedowaniu procesów zmianami w obsadzie na tym stanowisku, a przy tym ma ona sensowną podbudowę konstrukcyjną. I należy podzielić argumentację z uchwały Sądu Najwyższego z dnia 22 czerwca 2017 r. w sprawie o sygn. (...), w tym nawiązującą do możliwości realizacji orzeczenia wobec gazety jako „odpowiedzialnego”, czyli struktury organizacyjno-finansowej w ramach której doszło do naruszenia, gdzie zatem powinna istnieć i istnieje gwarancja realizacji roszczenia,

c/ powód wzywany do podania danych osobowych redaktora naczelnego poprzestał na takim oznaczeniu pozwanego. Na kanwie odpowiedzialności cywilnej jednak nie doszło do utrwalenia takiego poglądu jak powyżej przedstawiono

w pkt. b. W ocenie sądu rozpoznającego sprawę widoczne w niej jest, że tylko przyjęcie zdolności sądowej Redaktora Naczelnego gazety, a nie konkretnej osoby fizycznej daje gwarancje realizacji roszczeń pozwu. Inaczej strona nadal może odbijać się jak od ściany, gdyż poszczególne podmioty z art. 38 będą próbowały podejmować obronę zakresową, a do tego nie każdy z nich ma możliwość realizacji całości roszczeń, jakie można wywodzić z ochrony dóbr osobistych. Z kolei łączne ich pozywanie, z ryzykiem zwielokrotnionego zastępstwa procesowego - to niezasadne obciążanie powoda. Dlatego należy stwierdzić, że także w omawianym powództwie pozwanym jest Redaktor Naczelny, realizujący zadania z art. 25 (w tym sprawy finansowe), a osoba pełniąca uprzednio tę funkcję może podlegać rozliczeniom wewnętrznym (czy i w jaki sposób weźmie udział w procesie pozostaje jak zwykle w takich sytuacjach - osobom, które mogą mieć roszczenia w związku z możliwością prowadzenia odrębnych procesów na kanwie toczącego się). Sama redakcja art. 38 nie stoi na przeszkodzie przedstawionej wykładni.

W rezultacie sąd uważa, że niniejsza sprawa rozstrzygnęła w całości roszczenia powoda na kanwie publikacji spornego tekstu. I nie należy poprzestać na tym, że skoro oznaczył pozwanego jako Redaktora Naczelnego, to powództwo podlegało oddaleniu ze względu na brak legitymacji procesowej. Nieuzasadnione byłoby też twierdzić, że pozew podlegał odrzuceniu, gdyż Redaktor Naczelny ma zdolność sądową (już potwierdzoną poprzez wykładnię) tylko w sprawach o sprostowanie. Powód tak zakreślił swoje żądania, że dostatecznie zostało wyrażone, że oczekuje merytorycznego rozpoznania wobec gazety, gdzie była publikacja, a ilość podmiotów, które mu wskazuje art. 38 i w ogóle redakcja i kierunek wykładni rozstrzeliwującej odpowiedzialność aż po możliwość jej zgubienia, nie powinny stać na przeszkodzie oceny, czy tekst naruszył dobra osobiste. Kontrydiktoryjność sporu została w sprawie właściwie zagwarantowana. Odbył się między powodem a przedstawicielem odpowiedzialnym za prowadzenie gazety (bez potrzeby kreowania wzorca odpowiedzialności wydawcy za treść, która powinna obciążać redaktora naczelnego i tylko aktualny daje gwarancję realizacji adekwatnie orzeczenia, gdyż jednak artykuł powstaje w ramach gazety i nie powinno roszczenie poszkodowanego znaleźć się poza sferą redakcji).

W konsekwencji należy zauważyć, że pełnomocnictwo udzielone w sprawie pozostawało aktualne, gdyż nie zostało odwołane przez obecnego Redaktora Naczelnego, usprawiedliwienie nieobecności pełnomocnika nie zostało potwierdzone. Przy tym miał możliwość zajęcia stanowiska w sprawie i jego nieobecność nie miała wpływu na rozstrzygnięcie sprawy.

Koszty zasądzone zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu – art. 98 kpc w zw. z § 2 pkt. 5 i § 8 ust. 1 pkt. 2 rozporządzenia w sprawie opłat za czynności radców prawnych. Sąd nie stwierdził podstaw do odstąpienia od obciążenia powoda kosztami procesu (art. 102 kpc). Sąd miał na uwadze, że sporny tekst mieścił się w akceptowalnych granicach i nie doszło wobec tego do naruszenia dóbr osobistych powoda. Nie zmienia tego możliwa w sprawie refleksja, że argumenty strony powodowej są do rozważenia w codziennej praktyce na przyszłość, by uniknąć procesów jak niniejszy, czyli - czy podawać inicjały, zwłaszcza że imię przytoczono w całości oraz jak w niedużej miejscowości wskazywać miejsce zdarzenia (choć jednocześnie - bez wdania się w tym miejscu w dalsze omówienie – można też domniemywać, dlaczego to dookreślenie mogło być uważane za mające znaczenie przy przekazywaniu informacji). Przeważała jednak postawa powoda, który wytoczył po raz drugi powództwo, nie przejawiając nim dalsze zainteresowania, a przy okazji pierwszej sprawy miał okazję poznać argumenty, które mógł rozważyć, a nie poprzestać na przekonaniu, że skoro nie doszło do postawienia zarzutu, jaki zapowiadała treść tekstu, to może oczekiwać rekompensaty.

O kosztach pomocy prawnej udzielonej z urzędu orzeczono na podstawie § 8 pkt. 1 i § 14 ust. 1 pkt. 2 oraz § 4 ust. 3 rozporządzenia w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego z urzędu.

1 teza 14 w rozdziale V w cyt. komentarzu do art. 12 prawa prasowego pod red. G. K. w L. : Dziennikarze często powołują się na prawo do przesady. Prawo do przesady nie zwalnia ze staranności i rzetelności zawodowej. Prawo do przesady nie uprawnia do bezpodstawnej ingerencji w dobra osobiste poprzez oceny wypaczające, przeinaczające rzeczywiste okoliczności, istotę opisywanych zagadnień. Owszem, dziennikarze mogą korzystać z pewnej przesady, aby uwypuklić godny uwagi społecznej problem, ale nie mogą w tej egzageracji przekroczyć granicy, która dzieli opis prawdziwy od

zafalszowującego. Takie falsyfikujące oceny nie pozostają pod ochroną prawa: "w treści dziennikarskiej wypowiedzi dozwolona jest przesada, to jednak prasa nie może przekraczać granic prawnych i etycznych, zwłaszcza w zakresie ochrony dobrego imienia i praw innych osób" (zob. post. SN z 2.9.2003 r., (...), OSNK 2004, Nr 2, poz. 15; J. S., Prawo prasowe, s. 451).

2 dlatego choć w cyt. komentarzu w tezie 6 w rozdziale VII A do art. 13 wydaje się zakładać wysoki próg ochrony: „wskazanie samych inicjałów lub imienia i inicjału nazwiska nie zawsze będzie wystarczające do uznania, że uczyniono zadość obowiązkowi nieujawniania danych osobowych. Z takim ujawnieniem bowiem będziemy mieli do czynienia już wówczas, gdy obok, lub nawet w miejsce inicjałów imienia i nazwiska, opublikowane zostaną informacje związane z pełnioną funkcją, wykonywanym zawodem, ale także określenia opisowe typu "syn byłego prezydenta", "były wokalista zespołu (...)prezes zarządu spółki Y", opisanie wyglądu zewnętrznego z uwzględnieniem cech charakterystycznych bohatera materiału prasowego”, to tylko te przykładowe opracowania wskazują na uzus prawny, na którym bazował pozwany :

- pk.gov.pl › wp-content › uploads › (...)

- (...)D.-osobiste-osob-publicznych-wizerunek-podejrzanego-celebryty.html

- [https:// \(...\)dlawas.info/wiadomosci/trwa-intensywnie-zwalczanie-narkobiznesu-w-powiecie- \(...\)czy-jest-szansa-na-oczyszczenie-srodowiska-z-narkotykow/cid, \(...\)](https:// (...)dlawas.info/wiadomosci/trwa-intensywnie-zwalczanie-narkobiznesu-w-powiecie- (...)czy-jest-szansa-na-oczyszczenie-srodowiska-z-narkotykow/cid, (...)),a

- (...)

3 pkt 2 w roz. I cyt. komentarza do art. 12

4 zob. refleksja bezpośrednia : (...)